

ZIMOWA BAJKA NAD CASSIEN

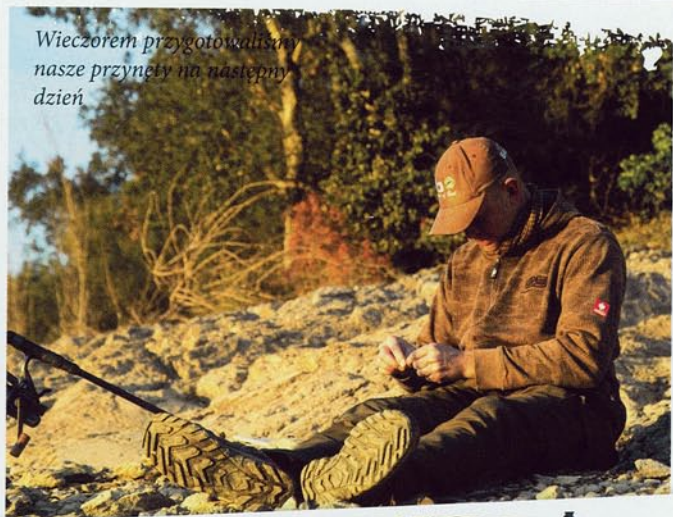
↙ tekst i fot. Julian Jurkewitz

Jest 19 grudnia 2014 roku. W Niemczech jest szaro, mokro i zimno, po prostu beznadziejnie. Zostawiłem za sobą drzwi Imperial Fishing, wziąłem głęboki oddech i cieszyłem się z rozpoczynającej się przygody na Lazurowym Wybrzeżu. Mieliśmy dwa tygodnie czasu, wystarczającą ilość paliwa w zbiorniku, sześć butelek korzennego wina oraz okulary przeciwsłoneczne. Nic tylko opuszczać Niemcy i jechać w stronę słońca.

Podobnie jak wiele razy wcześniej, po prostu wybraliśmy się na wyprawę bez wielkiego planu. Wiedzieliśmy jedynie, że zatrzymujemy się na Lazurowym Wybrzeżu i mamy nadzieję na dobrą pogodę i dobrą zabawę. Aplikacja pogodowa nie wskazywała niczego innego oprócz słońca, więc wraz z Alexem policzyliśmy szybko kilometry do domu jego rodziców na wybrzeżu. Dorastał on w tym domu, dzięki czemu mieliśmy wspaniałą bazę wypadową dla naszej przygody. Podczas podróży wiele godzin poświęciliśmy dyskusji nad tym, którą wodę mamy wybrać jaką pierwszą. Raz za razem w naszych myślach pojawiała się legendarna Saint Cassien. Cassien, o którym ostatnio zrobiło się nieco cicho. Całoroczny zakaz łowienia w nocy oraz obostrzenia dotyczące rozstawiania namiotów nad wodą sprawiły, że większość wędkarzy wystraszyła się. W mojej głowie pojawiła się taka myśl - jak ryby zareagują na zmniejszoną presję wędkarską? Znałem Cassien z czasów, kiedy było całkowicie obleżone przez cały rok, niezależnie od miesiąca. Teraz ryby mają zdecydowanie mniej kulek, orzechów tygrysiach itp. Być może ryby będą szaleć za naszymi kulkami. ➤



Fot. powyżej - ryba, którą zobaczyłem na echosondzie zaledwie godzinę wcześniej. Złoto Cassien w swojej najczystszej postaci - 20 kg.



Wieczorem przygotowaliśmy nasze przynęty na następny dzień

W mojej głowie urodził się obraz, że podbieramy karpie z Cassien jednego za drugim. Nie mogłem powstrzymać tych rozrastających się fantazji - były zbyt dobre!

Wieczorem, kiedy przyjechaliśmy do domu Alexa podzieliliśmy nasz sprzęt, aby zmniejszyć go do minimum. Wszystko zostało przygotowane do szybkich zasiadek w ciągu dnia. Na szczęście Alex miał przyczepkę podłodziową, dzięki której mogliśmy przewieźć nasze pontony wraz ze sprzętem. Wszystko po to, aby usprawnić łowienie w krótkie zimowe dni. Po przeglądzie sprzętu, odpoczęliśmy i przygotowaliśmy sobie wspaniałe steki, rozkoszowaliśmy się dobrymi napojami i poszliśmy spać, ciesząc się, że śpimy w normalnych łózkach. Oczywiście zaplanowana wczesna pobudka nie nastąpiła. Myślę, że było gdzieś po dziewiątej, kiedy obudziłem się lizany przez moje dwa psy. Otworzyłem drzwi balkonu i w moją twarz uderzyło wspaniałe światło słońca. Świetnie jest obudzić się w ten sposób. Żadnej chmury na niebie, teraz chciałem tylko jednej rzeczy - być nad tym jeziorem z tysiąca opowieści. Sprawdziliśmy warunki panujące nad wodą i nie zobaczyliśmy żadnego wędkarza. To musi być sen, coś niedobrego dzieje się z moim oczami. Ale rzeczywiście, nad wodą nie było nikogo. Jezioro było tak ciche, jak nigdy wcześniej. Niesamowite ostatnie opary mgły uniosły się nad lustrzaną taflą wody. Było jasne, że poziom wody szybko opadał. W ciągu nocy spadł o co najmniej 20 cm, co łatwo można było zauważyć po śladzie na brzegu.

Pojechaliśmy do ostatniego mostu w zachodniej odnodze. W tej części jeziora wszystko wyschło i na środku pozostał tylko mały potok. Zrobiłem to, co zawsze staram się robić - postawiłem się



Fot. powyżej - od naszych przyjaciół z domu otrzymaliśmy zdjęcia ze śniegiem, my siedzimy tutaj w ciepłym słońcu z karpem z Cassien - byliśmy szczęśliwi!
Na zdjęciu - poranna mgła. Podczas naszego pobytu nad Cassien temperatura wody spadła z 10,7 do 9,7 stopnia Celsjusza.



Fot. powyżej - wcześniej nie używaliśmy siatek PVA, ale teraz na nie liczę. Jestem przekonany, że brania będą szybsze.

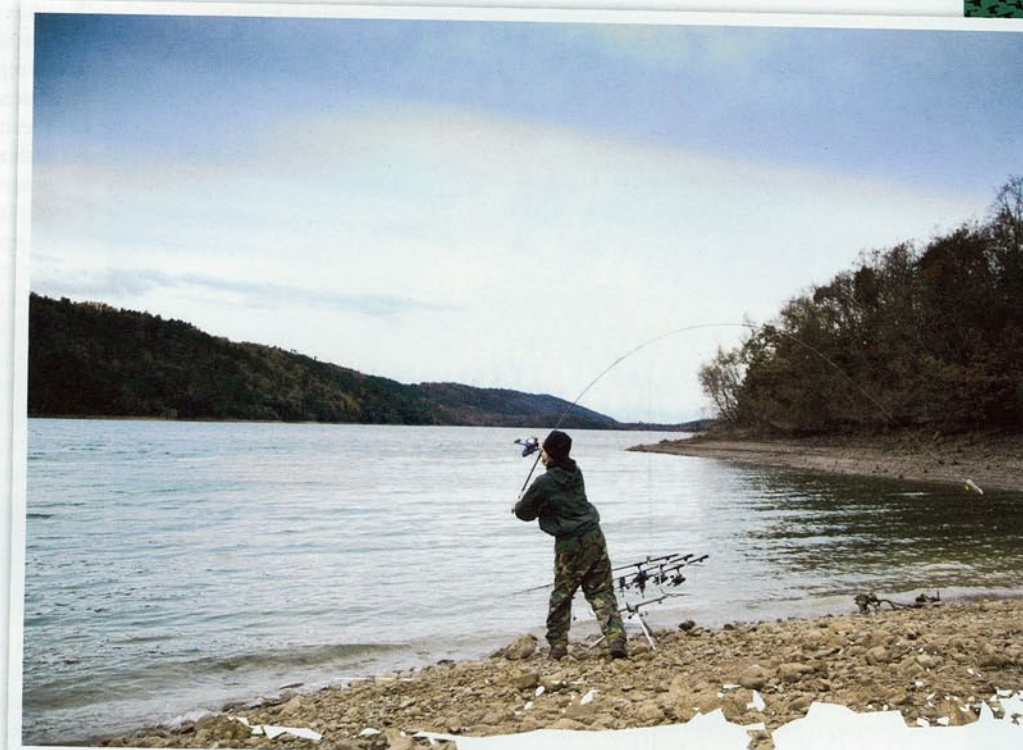


Fot. powyżej - do naszych siatek PVA stosowaliśmy Imperial Baits Carptrack Explosive Stickmix oraz pokrojone kulki Osmotic Spice.

po stronie karpia. Co bym zrobił, gdybym teraz był mieszkańcem Cassien? Oczywiście poszukałbym głębszej wody i bezpieczeństwa. Stało się dla nas jasne, że karpie znajdują się z dala od płytkich odnóg na południu i zachodzie i podążają do skrzyżowania z odnogą północną.

Próbowaliśmy pierwszego dnia łowić w południowej odnodze w nadziei, że kilka ryb będzie tamtędy przepływać, ale nie przepływały. Cała moja euforia i fantazje o szaleństwach karpia topniały z godziny na godzinę. Jest to zawsze niewygodny czas do momentu, gdy pojawi się pierwsza ryba. Popelniliśmy wiele błędów, łowiliśmy na złej głębokości, używaliśmy złych przynęt lub też złej ich ilości. Jednak trzeba pozostać spokojnym i wyważonym. Telefoniczna rozmowa z Meikiem Pyką pomogła rozważyć, gdzie mogą być ryby... ale pieczęć została złamana i wszystko zaczęło się układać. Jestem pewien, że i wam by się udało. Kiedy pojawiły się pierwsze ryby, nagle pojawiła się motywacja i chęć złowienia następnego olbrzyma.

Aby zakończyć to pasmo początkowych trudności, przenieśliśmy się na następny dzień w górę północnej odnogi. Nasłonecznione miejsce gwarantowało obecność ryb. Na tym stanowisko oraz po drugiej stronie stanowiska „Barage” można zawsze liczyć na brania. Zejście o kiju jest tu praktycznie niemożliwe, gdyż w tym usianym kamieniami obszarze kryją się tysiące karpie. Dlatego łatwo tutaj zlokalizować ryby, kiedy się przemieszczają. Cały plan działał idealnie i wkrótce mieliśmy już pierwszego karpika z Cassien w podbieraku. Mówiąc zdrobniale mam na myśli jedynie to, że w tej części jeziora najczęściej łowi się mniejsze karpie. Ale mimo to stale jest szansa na złowienie naprawdę dużej sztuki. Przykładem jest lustrzeń o nazwie „Bernadetta”, którego w ostatnich latach złowiono kilka razy właśnie tutaj. Ale to jest już historia, gdyż prawie wszystkie największe karpie z Cassien nie były łowione od co najmniej trzech lat. Mój kolega z drużyny Damien Simonelli, który żyje w pobliżu tego jeziora wie, że woda jest tak dobra, jak dojrzała wędkarze naniej łowiący. Często mówi: „Stare karpie z Cassien wpływają do północnej odnogi, aby zakończyć tam swoje życie”. Myślę, że jest w tym trochę prawdy... Złowiliśmy ryby pomiędzy 10 a 16 kg. Początek został zrobiony. ➤



Fot. powyżej - Brad Smudzinski zarzucił swoje wędki z siatkami PVA. Podczas swoich trzech pierwszych godzin nad Cassien złowił swojego pierwszego karpia.

reklama



Fot. powyżej - nasze przynęty gotowe na następny dzień. Wszystko już przygotowane, wystarczy założyć na krętlik Gizmo i łowić. Wszystko trzeba robić szybko i prosto, gdyż zimowe dni są krótkie.



KULKI, PELLETY, DIPY, LIQUIDY
Najlepsze żarcie dla karpia

www.banditcarp.pl

Tel. 790 227 739



Fot. powyżej – 18,5 kg złota z Cassien. Ryba wzięta na przeciwległym brzegu z wody o głębokości 4 m.
Fot. poniżej – Damien Simonelli i jego 11 ryba powyżej 25 kg w jednym roku. To trzeba uczcić!

Ale chcieliśmy złowić większe karpie i w mojej opinii wybraliśmy złe miejsce. Musieliśmy opracować specjalny plan, gdyż kolega z drużyny Brad Smudzieski, Amerykanin, który od 20 lat żyje w Niemczech, miał przyjechać zaraz po Świętach. Na tym stanowisku nie było miejsca na 12 wędek. Naszym nowym miejscem było „czerwone gardelko” na końcu północnej odnogi. W miejscu tym na samym końcu wpływała największa rzeka do jeziora Cassien. W tym miejscu do jeziora wpływa świeża góraska woda i dlatego o poranku okolica była cała zasłana mgłą. Oznaczało to, że temperatura wody była nieco wyższa niż w pozostałej części jeziora. Mówimy o różnicy zaledwie 1 stopnia Celsjusza, ale stały dopływ świeżej wody był wystarczający do tego, aby pojawiły się ryby. Rzeczą niezwykle ważną dla skutecznego łowcy jest zwracać uwagę na tego typu zjawiska i poprawnie je interpretować. Pierwszego dnia na „czerwonym gardelku” nie złowiliśmy żadnej ryby, ale znaleźliśmy obiecujące miejsca i zanęciliśmy je 200 g rybnych kulek Imperial Baits o średnicy 24 mm. Wszystko to zajęło nam prawie cały dzień i pozostało mało czasu na studiowanie powierzchni wody. Z mojego doświadczenia wiem, że skuteczne łowienie w wodach o dużej presji wędkarskiej wymaga nęcenia bez zestawów na dnie. Często stare i doświadczone karpie

będą pływać po znanych sobie miejscach i obserwować to, co leży na dnie, a potem wracać dopiero na drugi lub trzeci dzień. Jeśli na dnie wszystko pozostanie bez zmian, przy odrobinie szczęścia karpie znajdą także naszą przynętę. Biorąc moją teorię pod uwagę często nie zabieram ze sobą dodatkowych przynęt lub nie ruszam zarzuconych zestawów przez 2 lub 3 dni. Oczywiście wszystko to nie dotyczyło Cassien, gdyż łowiliśmy zgodnie z zasadami i wyciągaliśmy zestawy o godzinie 19:00. To co ustaliliśmy, okazało się jednak fatalnym błędem. Zbyt często zdarza mi się, że brania przychodzą po trzech dniach i za każdym razem są to duże ryby. Często słyszę o wędkarzach, którzy zostawiają swoje przynęty w pudełkach przez wiele dni zalanych wodą z lokalnego jeziora, aby wyglądały na „starsze”. Szczerze mówiąc, nie próbowałem jeszcze tej techniki. Łowienie stało się bardziej rutynowe, a wewnętrzne zegary wskazywały, że minął tydzień. Wcześniej kładliśmy się spać i wcześniej



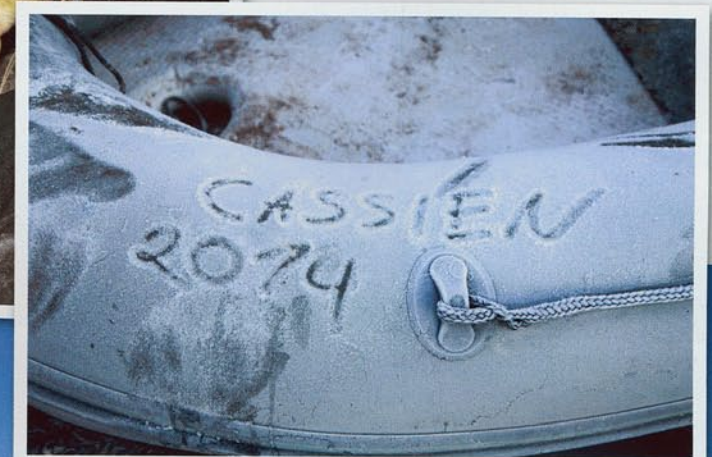
Fot. powyżej – nasze przynęty obtoczyliśmy pastą w proszku Imperial Baits Carptrack Liquid, która dała ryby.
Fot. obok – pierwszy większy karp z Cassien o wadze 18 kg, 3,5 metrowe łowisko z roślinami, kulki rybne IB.

wstawaliśmy. Szybko przygotowaliśmy pontony i płynęliśmy na stanowisko, gdzie znajdowały się nasze - przygotowane wieczór wcześniej - wędkę. Wszystko szło według planu i drugiego dnia łowienia pojawiła się pierwsza większa ryba, ważąca 18 kg. Brad złowił tę perłę z Cassien po trzech godzinach łowienia zarzucając zestaw z siateczką PVA. Wspaniały, liniowo ułuszczonej lustrzeń - niewiarygodne! Okazało się, że ryby żerowały na bardzo płaskim blacie, a wszystkie zestawy na głębokościach większych niż 6,5 metrów pozostały bez brań. Zanęciliśmy dość szeroko małą porcją zanęty złożonej z kulek IB Carptrack ryba i banan. Na zestawach mieliśmy siateczki PVA z pokruszonymi kulkami, solonymi orzechami z marketu. Całość maczana w dipie Carptrack Amino Complex Imperial Baits. Zestawy zarzucaliśmy w miejsca o głębokości 3-5 m, co było przepisem na sukces. Do końca dnia złowiliśmy tutaj trzy ryby. Szybko doświadczyłem tego jak ciężką sprawą jest wywózka zestawów pontonem pokrytym lodem przy -10

stopniach Celsjusza. Oczywiście nie miałem ze sobą żadnych rękawic, a po wywiezieniu pierwszej wędkę nie czułem już palców. Rączki wiosel były zimne jak lód, żyłka na kołowrotkach zamarzła, a na siedzisku pontonu była warstwa lodu o grubości 2 cm. Nie mogłem jednak pozwolić, aby te okoliczności mnie pokonały, a mój instynkt łowcy skłonił mnie do położenia drugiego zestawu na odpowiednim blacie.

Na super echosondzie Brada z funkcją Downscan (moja echosonda umarła pierwszego dnia wyprawy) zauważyłem rybę przy dnie na głębokości 5,5 m. Echosonda nie pokazywała jedynie łuku echa, gdyż dzięki funkcji Downscan widziałem rybę w jej prawie całym zarysie. Nie mogłem uwierzyć własnym oczom. Ryba wystraszyła się i zobaczyłem jak odplywa gdzieś w dal. Cicho zarzuciłem zestaw i rozrzuciłem przynętę na dość dużym obszarze. Zaledwie godzinę potem ryba wzięła przynętę i wyholowałem czyste złoto z Cassien - wspaniałego karpia o wadze 20 kg. Każdego dnia łowiliśmy jedną do dwóch ryb, co dla Damiana było bardzo

dobrym wynikiem o tej porze roku. Spędził z nami cały dzień, racząc się dobrym jedzeniem i napojami. Potem łowił kilkaset metrów od nas. Podczas pierwszego dnia Damien złowił swoją pierwszą rybą powyżej 25 kg w roku 2014 - niesamowicie! Wszyscy świętowaliśmy ten moment i nic nie przeszkadzało nam zrobić ładne drużynowe zdjęcie. Wszyscy byliśmy pewni, że będzie to największa ryba naszej bajkowej zasiadki, ale koniec jeszcze wcale nie został napisany. ➤



Fot. powyżej – wspaniały karp Brada złowiony o zmierzchu.
Fot. obok – zimowa bajka z Cassien 2014.
Na zdjęciu – słońce wstąpiło i rozpoczął się kolejny wspaniały dzień, kiedy świeża bryza rozniosła ostatnie mgły.



Damien zaprosił nas na noworoczne przyjęcie w stylu francuskim. Duże ognisko, wspaniały grill, wspaniałe francuskie specjały, jak świeżo złowione i upieczone na ogniu owoce morza. Zrelaksowani ludzie i dobre napoje były dopełnieniem wieczoru. Odłożone na chwilę łowienie rozpoczęliśmy następnego dnia nieco później niż zwykle, ale wiedzieliśmy, co trzeba robić. W południe zaczęły się brania. Wspaniała dźwięk sygnalizatora rozległ się na stanowisku i Alex wyholował jednego z najładniejszych dużych karpia z Cassien. Damien widział tę rybę po raz ostatni w zachodniej odnodze, kiedy miała 27 kg. Teraz po zważeniu miała 28 kg i leżała wprost przed nami. Cóż to za chwila, czyste szczęście i gęsia skórka na całym ciele. Pierwszy stycznia, największa ryba Alexa i wszystko to nad świętym jeziorem - wszyscy byliśmy w ekstazie i świętowaliśmy ten niezapomniany czas. Był to czwartek, a piątek był naszym ostatnim dniem. Wokół nas zapanował zmrok i wszystko się uspokoiło, a my czekaliśmy na kolejną rybę. Wtedy nagle zza plecami rozległo się... „Bonjour, Guard Peche”. Nagle cały urok tej chwili przysnął. Była godzina tuż przed 19, a wędkę nadal były w wodzie. Próbowaliśmy wyjaśnić strażnikom, że każdego

wieczora wyciągamy wędkę o godzinie 19 i pakujemy się, opuszczając zioło, ale to nie pomogło. Zostaliśmy uznani za kłusowników, którzy łowią w nocy. Zgodnie z naszą aplikacją słońce zachodziło tutaj o 17:22. I dodaniu godziny, o 18:22. W porządku, przekroczyliśmy nieco limit, a najwięcej brań mieliśmy właśnie w tej ostatniej godzinie. Sytuacja zaczęła się gęścić. Zgodnie z przepisami powinniśmy wyjąć wędkę z wody już o godzinie 17:00! Strażnicy nie chcieli żadnych wyjaśnień z naszej strony. 135 euro od osoby za łowienie nocne (tak samo jest w północnej Francji) oraz wezwanie do stawienia się w sądzie. Jak i kiedy, nie wiedzieliśmy. I szczęście nie zabrali nam naszego sprzętu, ale go opisali i sfotografowali. Nie spodziewaliśmy się takiego spotkania z ochotniczą policją i byliśmy nieco zaskoczeni jaką zademonstrowali siłę i arogancję. Wróciliśmy do domu dzień wcześniej niż to planowaliśmy. Mieliśmy dość, czas zamknąć tę bajkę, kolejny rozdział o Cassien został napisany.



W sylwestra Damien zaprosił nas na imprezę - w stylu południa Francji.

Fot. powyżej - pierwszego stycznia spełniło się marzenie Alex. Złowiliśmy jednego z najładniejszych dużych karpia z Cassien - miał 28 kg. Po prostu niesamowity i niezapomniany. Na zdjęciu - oszczędne nęcenie, tylko jedna lub dwie garści kulek na wędkę, rozproszone na dużym obszarze - tylko w ten sposób można mieć brania.



DWIE NOWE SERIE KULEK DELTABAITS



Firma Deltabaits poszerzyła swoją ofertę kulek o 2 nowe serie. Aktualnie w ofercie można znaleźć 4 serie kulek zanętowych oraz 2 serie kulek hakowych.

SUPER BOILIES

Super Boilies to kulki, w których skład wchodzi najwyższej jakości komponenty z całego świata.

Seria składa się z ośmiu smaków, które nie zawierają ciężkich i gorzkich aromatów glikolowych: **Secret Fruit** - kulka na zimną wodę, będąca połączeniem kilku owoców. Skład jej to min. ptasie pokarmy, Robin Red Haith's, naturalne ekstrakty z owoców, rozpuszczalne w zimnej wodzie

IMPERIAL DO NĘCENIA I KLEJENIA

IMPERIAL BAITS CARPTRACK AMINO COMPLEX POWDER

Wszystkie suche dodatki Carptrack zostały połączone w jeden produkt, zawierający aminokwasy, posiadający charakterystyczny zapach i smak.

Jest on całkowicie rozpuszczalny w wodzie. Zawiera: Powder 35%, inP - 25%, Liver - 10%, Koncentrat proteinowy - 10%, Squid Liver Flour - 10%, GLM full-fat 5%, Betaina - 5%. **Cena: tuba 150 g - 67,10 zł, opakowanie Big One 500 g - 134,60 zł.**



STORMSURE

Jest to klej, który utwardza się po kontakcie z wilgocią. Pomaga w naprawie różnego sprzętu: woderów, spodnio butów, odzieży, pontonów, namiotów, mat i pokrowców, jak i podbieraków czy rod podów.

Skleja: pvc, metale, szkło, plastik, kompozyty, nylon, gumę, skórę, drewno, większość tkanin i materiałów sztucznych. Jest odporny na ścieranie. Charakteryzuje się wyjątkową elastycznością, nawet przy niskich temperaturach.



www.crazycarp.pl

białka oraz estry owocowe, NHDC. **Liver Cheese** - kulka na bazie ekstraktu z niebieskiego sera, suszonej wątroby, kwasu masłowego. **Krill Scampi** to mieszanka rodem z północy. Mączka z arktycznego kryła, mączka z krewetek, L030 Hydrolysat z morskich ryb, mączka pre digest i kilka innych dodatków. **Robin Garlic** to kolejna mieszanka na zimną wodę. Zawarte w niej: Red Factor, Robin Red, ekstrakty z czosnku, kwas masłowy sprawią, iż kulka „wybije się” nawet ze śmierdzącego mułu czy intensywnej roślinności. **Red King Krab**, kolejna mieszanka rodem z północy, znajdziemy w niej czyste mięso z kraba, L030 hydrolysat, mączka pre digest, mączka lt. **Green Mussle**: 10% ekstraktu GLM z Nowej Zelandii, spirulina, Mączka

LT, mączka pre digest, GLM Hydrolysat. **Squid Secret** to kulka ze svida, jednak nie pachnąca znanym wszystkim aromatem svida. Kilka ukrytych dodatków sprawia, iż jak na svida pachnie ona nieco inaczej. W mixie znajdziemy min: peruwiańska mączkę ze svida, mączkę LT99, mączkę pre digest, Robin Red, Robin Gold, MinAmino, kwas masłowy i 7 sekretnych dodatków. **Coconut Yeast** - kulka na zimną wodę o delikatnym zapachu kokosa. Skład: Robin Gold, komórki drożdżowe, NHDC, Minamino, proteiny mleczne oraz ptasie pokarmy. **Sugerowana cena detaliczna 48,99 zł za 1 kg.**

Super Hooker to hakowy odpowiednik super boilies, jednak z jeszcze większą zawartością dodatków, ekstraktów i traktorów. **Sugerowana cena detaliczna 15,99 zł/słoiczek.**

PREMIUM BOILIES

Premium Boilies to seria 4 rodzajów kulek stworzonych na bazie dwóch topowych mixów.

Kriller - kulka bez syntetycznych aromatów, na bazie mączki z arktycznego kryła, krill liquidu, mączki lt, mączki pre digest. **Kriller Mulberry** - kulka na bazie mączki z arktycznego kryła, krill liquidu, mączki lt, mączki pre digest przełamana morwą czarną. **SO30** to nic innego jak Squid Octopus z dodatkiem L030 hydrolysat. Kulka nie zawiera sztucznych aromatów a jedynie mączki z kałamarnicy, pre digest, lt, ekstrakt z ośmiornicy oraz L030 hydrolysat. **SO30 Strawberry** to z kolei kulka SO30 przełamana truskawką

Jako dipy, czy boostery do serii Premium producent oferuje czysty ekstrakt z kryła oraz L030 hydrolysat. **Sugerowana cena detaliczna 32,99 zł/kg.**

Atom Boilies to najbardziej popularna seria Deltabaits. Składa się ona z 6 topowych zapachów, z kulek zanętowych, hakowych, pop upów, dipów oraz boosterów. Zapachy to: Butterly Scopex, Mulberry Juice, Pineapple Juice, Red Salmon, Robin Red Squid, Strawberry Icecream. **Sugerowana cena detaliczna 27,99 zł/kg.**

Atom Hookers to kulki na bazie Atom Boilies jednak bardziej „dopalone”, oraz ze zwiększoną zawartością atraktorów i dodatków. **Sugerowana cena detaliczna 9,99 zł/słoiczek.**

Eco Boilies - Seria kulek o zwiększonej zawartości węglowodanów. Tania Seria na wody gdzie istnieje potrzeba nęcenia dużymi ilościami kulek. Składa się z 5 najpopularniejszych zapachów: Hallibut, Krab, Truskawka, Wanilia, Banan. **Sugerowana cena detaliczna 17,99 zł/kg.**

www.deltabaits.pl